

Ryszard Jadczyk - W sześćdziesiątą rocznicę śmierci Kazimierza Twardowskiego .....	3
Jan Fryling - Wspomnienia ucznia o Kazimierzu Twardowskim .....	5
Autoreferaty z odczytów i wykładów .....	43
H. Ono: What are substructural logics?, s. 11. D. Evans: Argumenty platońskie, s. 16. J. Woleński: Przeciw postmodernizmowi, s. 31. W. Suchoń: Sylogistyki Wasiljewa: Logika pojęć (cz. I), s. 35. W. Suchoń: Sylogistyki Wasiljewa: Logika pojęć (cz. II), s. 53. T. Linkner: Jeszcze w rękopisie, a już znany, czyli historia pewnego plagiatu, s. 65. J. Sowa: Znaczenie pojęcia $\phi\lambda\iota\alpha$ w platońskim dialogu "Lizys", s. 83.	
Recenzje i sprawozdania .....	93
J. Woleński: Szkoła Lwowsko-Warszawska w polemikach (R. Jadczyk), s. 93. W.K.C. Guthrie: Filozofowie greccy od Talesa do Arystotelesa (Z. Nerczuk), s. 98. Szkoła Rittera. (A. Zwolińska), s. 102.	
Z życia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego .....	107
Sprawozdania z działalności oddziałów i sekcji, s. 107.	
Autobiogramy .....	131
L. Gumański, s. 131. M. Heller, s. 133. J. Herbut, s. 153. R.S. Ingarden, s. 155. M. N. Jakubowski, s. 157. J. Jarco, s. 159. M. Jaworski, s. 162. S. Jedynek, s. 168. M. Jędraszewski, s. 171. R.S. Jadczyk, s. 175.	
Przegląd czasopism (W. Mincer).....	187
Allgemeine Zeitschrift für Philosophie, s. 187a. Archiv für Begriffsgeschichte, s. 187b. Archiv für Geschichte der Philosophie, s. 187b, 188a. Archives de Philosophie, s. 188a. Australasian Journal of Philosophy, s. 184b, 185a. The British Journal for the Philosophy of Science, s. 189b. Les Études Philosophiques, s. 190a. Filosofia Oggi, s. 190b. Kant-Studien, s. 190b, 191a. Philosophical Studies, s. 191b. Revue de la Métaphysique et de Morale, s. 192a, 192b. Zeitschrift für Philosophische Forschung, s. 193a, 193b.	
Zapiski bibliograficzne (W. Mincer).....	195
a) Prace opublikowane w Polsce, s.195a. b) Piśmiennictwo obce, s. 203b.	
Wiadomości bieżące .....	213
Wiadomości wydawnicze: publikacje jednostkowe, s. 213a; publikacje zbiorowe, s. 217a; wydawnictwa ciągłe, s. 217b; czasopisma, s. 219b. Odczyty i wykłady, s. 220b. Organizacje, s. 221a. Zjazdy i konferencje, s. 221a. Nauczanie, s. 224b. Wiadomości osobiste, s. 224b. Konkursy i nagrody, s. 225b. Varia, s. 225b. Nekrologia, s. 225b.	

# RUCH FILOZOFICZNY

KWARTALNIK

założony przez

KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

TOM LV  
NUMER 1

Jak ocenić atmosferę dyskusji i zacięcie polemiczne bohaterów przypominanych tu sporów? W epilogu Woleński za szczególnie aktywnych krytyków Szkoły Lwowsko–Warszawskiej skłonny jest uznać Ingardena i Elzenberga, co poświadcza kilkoma ich wypowiedziami. Odnosi się też do źródeł, celności, zasadności i konsekwencji ferowanych wobec Szkoły Lwowsko–Warszawskiej ocen. Wynika z nich jasno, że krytyka nie dotyczyła całej Szkoły, a na pewno w wiele mniejszym stopniu tego, co uprawiano we Lwowie (szkole Twardowskiego). Większość uwag zwracała się w stronę przedstawicieli Szkoły Warszawskiej i była prowokowana właśnie owymi “uroszczeniami logistyków”, postulujących radykalne niekiedy ograniczenia w uprawianiu problematyki filozoficznej.

Tymczasem Szkoła Lwowsko–Warszawska, z jej odgałęzieniami (krakowskim, poznańskim, wileńskim), była bardzo zróżnicowana. W istocie łatwo wskazać i takich jej przedstawicieli, którzy za przedmiot swych dociekań mieli filozofię człowieka, etykę, estetykę, filozofię kultury. Wielość reprezentowanych w jej ramach stanowisk oraz bogactwo dokonań, przy wspólnej ale jednak ogólnej postawie metodologicznej, powoduje, że jakiegokolwiek ogólnikowe zarzuty wobec Szkoły Lwowsko–Warszawskiej odnoszą się w istocie tylko do jednego z jej nurtów, a nie do całości.

Z książki Woleńskiego wynika, że filozofię polską przenikał ożywczy nurt dyskusji, mimo utrudniającego szybką wymianę myśli niezwykle skromnego ruchu wydawniczego, tylko w części rekompensowanej działalnością towarzystw naukowych. Można mieć nadzieję, że ta i inne publikacje, wydane z okazji 100–lecia Szkoły Lwowsko–Warszawskiej przyczynią się do lepszego, krytycznego ale i obiektywnego spojrzenia na tę formację intelektualną. Wpłyną też zapewne na wyrobienie sobie przez zainteresowanego czytelnika bardziej sprawiedliwego sądu o tej Szkole, jej miejscu w kulturze polskiej i roli, jaką odegrała w historii filozofii.

*Ryszard Jadczyk*

W.K.C. GUTHRIE, *Filozofowie greccy od Talesa do Arystotelesa*, Kraków 1996, s. 133, przekład A. Pawelec.

Książka W. Guthrie jest kolejną pozycją poświęconą historii filozofii greckiej, która w ostatnim czasie ukazuje się w języku polskim. W ten sposób wypełnia się powoli duża luka, wynikająca z braku książek, które w popularyzatorski sposób przedstawiałyby tak ważne dla kultury europejskiej początki filozofii.

Książka budzi zainteresowanie już ze względu na osobę jej autora. W. Guthrie jest historykiem o ogromnych zasługach, autorem największego w XX wieku opracowania poświęconego historii filozofii greckiej, opracowania, które odznacza się zarówno wielką erudycją, jak i umiarem i rozsądkiem<sup>1</sup>. Ponadto, jest to pierwsze tłumaczenie książki tego autora na język polski, co w powiązaniu z innymi niedawno wydanymi przekładami prac takich badaczy jak O. Gigon czy G. Reale, umożliwia czytelnikowi zapoznanie się ze współczesną wizją i oceną myśli greckiej.

Jak pisze Guthrie, książka jest efektem cyklu wykładów dla studentów wszelkich dyscyplin, przeznaczona jest więc dla wszystkich osób, które o filozofii greckiej chciałyby się czegoś dowiedzieć, a nie dysponują jakimś szczególnym przygotowaniem. Guthrie prowadzi swój wykład diachronicznie, zaczynając od Talesa z Miletu, przez pozostałych presokratyków, sofistykę, Sokratesa, Platona, po Arystotelesa. Być może zwięzłość książki wyznacza pierwszą z jej zalet, którą jest rezygnacja z pewnej dominującej w tego typu publikacjach afirmującej konwencji i unikanie nieustannych zachwytnych nad wagą i wielkością osiągnięć myśli greckiej. Guthrie nie stawia jeszcze jednego pomnika, ale zwraca uwagę na to, jaka owa myśl grecka była, dostrzegając jej źródła i specyfikę zarazem. Guthrie pisze zatem o rzeczach tak ważnych jak obecność myślenia magicznego w filozofii greckiej, podkreśla znaczenie tego specyficznego irracjonalno-religijnego kolorytu myśli greckiej, która rozwija się w atmosferze tradycji magicznej, cudów, wróżb i wierzeń. Guthrie zdaje sobie sprawę, że bardzo trudno jest wskazać w myśli filozofów greckich linię, która oddziela to, co racjonalne, od magicznego, i pragnie zwrócić na to uwagę swoich czytelników.

Ważne jako wprowadzenie do historii filozofii są także uwagi W. Guthrie na temat specyfiki pojęciowej języka greckiego – nie do odtworzenia dla człowieka żyjącego 25 wieków później. Czytelnik książki W. Guthrie już na wstępie dowiaduje się, że świat Greka nie jest całkowicie naszym światem, ale też nie jest na tyle obcy, by był całkowicie niezrozumiały. Pojęcia Greków trzeba bowiem przełożyć, a są to pojęcia o tak pierwszorzędym znaczeniu jak Bóg, cnota czy sprawiedliwość. Guthrie zdaje sobie sprawę z obcości Greków i ich sposobu myślenia, z historyczności naszego świata i przygotowuje czytelnika do kontaktu z obcą dla współczesnego czytelnika kulturą starożytną Grecji.

W zarysie, jaki stanowi książka, Guthrie opisuje nie tyle same pomysły, ale to, co ciekawsze, mianowicie przesłanki, które doprowadziły do takich a nie innych rozwiązań. Guthrie ma świadomość, że w filozofii nic nie rodzi się z niczego, każda nowa myśl pozostaje w pewnej relacji do tradycji. Stąd też dużo miejsca poświęca zarysowaniu sytuacji społecznej, politycznej i religijnej, w której rodzą się idee filozoficzne, a jego opisy są wnikliwą syntezą. Guthrie pokazuje więc np. jak do destrukcji klasycznego miasta – państwa przyczyniły

---

<sup>1</sup> W.K.C. Guthrie. *A History of Greek Philosophy*, t. I-V. Cambridge 1962-1978.

się nowe prądy takie jak filozofia przyrody, sofistyka i mistycyzm. Interesujące jest to, że Guthrie przyjmuje perspektywę człowieka XX wieku – zwraca uwagę na niedostatki wiedzy i błędne drogi poszukiwań greckich filozofów.

Osobne rozdziały książki poświęcone są dwu największym postaciom – Platonowi i Arystotelesowi. Syntetyzowanie ich filozofii jest szczególnie trudne, ponieważ opis myśli Platona czy Stagiryty na kilkunastu stronach może przekraczać wyobrażenie niejednego historyka filozofii, gdy wspomni bogactwo wątków w prowadzonych przez Platona dyskusjach czy rozległość zainteresowań Arystotelesa. Tak zresztą pisze o tym sam Guthrie: “w obu przypadkach konieczność kondensacji wywodu nakłada ciężkie brzemie odpowiedzialności na śmiałka, który podejmuje się dokonać selekcji wątków i wybrać określony sposób prezentacji oraz uzgodnienia różnych aspektów filozofii każdego z tych filozofów”<sup>2</sup>.

Platonowi poświęcone są dwa rozdziały, z których pierwszy omawia teorię idei, a drugi dotyczy platońskiej dyskusji z sofistyką na polu etyki i teologii. Z wykładu o Arystotelesie, który składa się z dwu części, pierwszy rozdział zawiera bardzo skrótowe omówienie arystotelejskiej metafizyki i teologii (“Kosmos”), natomiast na drugi składa się omówienie psychologii i etyki (“Ludzie”). Guthrie, jak sam zapowiada, w przypadku obu wielkich filozofów stara się przedstawić w zwięzły sposób zarys całości ich systemów. Prowadzi to rzeczywiście do dużej kondensacji przekazywanych wiadomości, dość nagłych zmian tematu, pojawienia się wątków potrzebnych do dalszego wykładu. Może to stanowić dużą trudność dla czytelnika, który po raz pierwszy spotyka się z myślą arystotelejską.

Książka Guthrie ma jednak i cały szereg niedoskonałości. Z perspektywy nowszych badań można się nie zgadzać z W. Guthrie – od powstania jego książki minęło bądź co bądź 40 lat, a historia filozofii i interpretacje zmieniają się bardzo szybko. Takim przykładem pewnej anachroniczności jest interpretacja myśli Parmenidesa jako wyniku archaicznego braku rozróżnienia pomiędzy egzystencjalnym a predykatywnym użyciem czasownika “być”. Przypomnijmy, że wiele w spojrzeniu na Parmenidesa zmieniły prace Ch. Kahna na temat funkcjonowania “być” w języku greckim i odniesienie wyników tych badań do słynnych tez Parmenidesa. Ponadto książka zawiera wiele uproszczeń, spośród których wymienić można sklasyfikowanie sofistów jako tych, którzy nauczali *arete*. Pomijając niełatwą kwestię tożsamości sofistów, takie określenie wyklucza z grona sofistów jednego z twórców całego ruchu – Gorgiasza z Leontinoi, który stanowczo przeczył, jakoby cnoty nauczał.

Problemów zresztą jest w tym okresie filozofii greckiej tak wiele, że próba ich omówienia w tak niewielkim dziele jest szczególnie trudna. Szkoda tylko, że sam Guthrie niektóre z istotnych zagadnień nadmiernie lekceważy. Widać to doskonale w części poświęconej teorii idei. Guthrie nie prezentuje się

---

<sup>2</sup> W.K.C. Guthrie. *Filozofowie...*, s. 96

w niej szczególnie okazałe ani jako historyk filozofii, ani jako filozof. Omówienie ogranicza się do ogólników, które wskazują na mistyczny charakter platońskich rozstrzygnięć, oraz zdradza pewne lekceważenie dla samego problemu. W rozdziale tym platońskie przekonanie postulujące istnienie idei określane jest mianem „perspektywy religijnej”, ponieważ samo założenie nie da się „całkowicie uzasadnić w oparciu o racjonalną argumentację”<sup>3</sup>. A już na pewno nie jest Guthrie „wierzącym” platonikiem, skoro bez wahania pisze, iż współcześni językoznawcy, chociaż mogliby się zgodzić na interpretację idei jako pojęcia kategoryalnego, to jednak odrzuciliby postulat niezależnej, niezmiennej i indywidualnej egzystencji takiegoż pojęcia. Jako swój komentarz dodaje: „Jeśli Platon uważał, iż takie założenia są konieczne, to bez wątpienia było to skutkiem jego własnych filozoficznych upodobań”<sup>4</sup>. Trochę to niewystarczający komentarz, gdy weźmie się pod uwagę, że owe własne platońskie upodobania zjednały sobie w ciągu ostatnich dwu mileniów niemalą liczbę zwolenników i nic nie wskazuje na to, by ostatni z nich już wymarli. Podsumowując wywody W. Guthrie, teoria idei jest w jego ujęciu zdecydowanie spłaszczona – sprowadzona bowiem zostaje tylko do spraw językoznawczych i potraktowana jako relikw historyczno-filozoficzny, który swoje odzwierciedlenie ma, co najwyżej, w nieświadomym usus myślenia potocznego.

Ponadto, dziwić może tak znaczna ilość filozoficznej naiwności obecnej w książce Guthrie. Dla przykładu pojawiają się w niej stwierdzenia, które, zważywszy, że zadaje je historyk filozofii greckiej, najłagodniej można by nazwać niestereotypowymi. Trudno bowiem uznać za szczególnie odkrywcze i wymagające komentarza zdanie: „Możemy zatem uznać, iż istnienie idei, nieśmiertelność duszy oraz teoria wiedzy jako anamnezy były poważnie traktowanymi koncepcjami filozoficznymi”<sup>5</sup>. Takich zapewnień potrzebuje tylko ktoś, kto pewnie w ogóle nigdy nie czytał Platona i chyba tylko propedeutycznym charakterem książki W. Guthrie wytłumaczyć można obecność tak banalnych zdań.

Książka Guthrie ma też swoje wady wynikające z tłumaczenia. Dla przykładu, gdy mowa jest o dociekaniach Sokratesa, wymienia się jego próby definiowania natury „sprawiedliwości, odwagi i uprzejmości, które leżą u podłoża właściwego zachowania”<sup>6</sup>. „Sprawiedliwość” i „odwaga” nie budzą wątpliwości, ponieważ rzeczywiście znajdowały się w obrębie sokratejskiego zainteresowania. „Uprzejmość” jako przedmiot sokratejskich dociekań może jednak zbić z pantałyku niejednego czytelnika. Sokrates zastanawiający się nad *savoir-vivre*? Doprawdy trudno jest odgadnąć, o jaki dialog tutaj chodzi; tłumacz myli się w tym miejscu jednak na pewno.

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 73.

<sup>4</sup> Tamże, s. 74.

<sup>5</sup> Tamże, s. 79.

<sup>6</sup> Tamże, s. 70.

Zdarzają się też wcale nie blahe niezgrabności, bo trudno inaczej ocenić przekład opisu duszy uwalniającej się od wszystkiego, co zmysłowe, w którym w pewnym momencie mówi się o “pięknie samym, uwolnionym od wszelkich cielesnych barw i doczesnego żużla (sic!), lśniącego w owym nieśmiertelnym blasku, w którym piękno i prawda stają się jednym i tym samym”<sup>7</sup>.

Podsumowując, nie jest to książka zła, ale trudno nie wynieść z jej lektury przekonania, że Grecy zasługują na więcej.

Zbigniew Nerczuk

Szkola Rittersa, red. Stanisław Czerniak, Jarosław Rolewski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Instytut Filozofii, Toruń 1996, s. 226.

*Szkola Rittersa* to druga pozycja w nowej serii wydawanej przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika pod wspólnym tytułem: *Studia z filozofii niemieckiej*. Na książkę tę składa się zbiór artykułów filozofów rodzimych i niemieckojęzycznych nawiązujących w swych przemyśleniach do poglądów Joachima Rittersa – filozofa zajmującego wyróżnione miejsce na obszarze filozofii w Niemczech lat 1950–1970.

Joachim Ritter nie stworzył żadnego monumentalnego systemu filozoficznego, który wykreślałby ostre granice i tory myślenia, po których mieliby kroczyć jego uczniowie. Jak dowiadujemy się ze wstępu do książki, poświęconego m.in. przybliżeniu sylwetki Rittersa, nawet kategoria „szkoły” filozoficznej w powszechnym znaczeniu nie jest tu odpowiednia. Ritter zawdzięcza wyróżnione miejsce we współczesnej filozofii niemieckiej swemu oryginalnemu stanowisku filozoficznemu w dziedzinie antropologii filozoficznej.

Ritterowska antropologia posiada znamię charakterystycznego dla jej autora „myślenia historycznego”, jej głównym zadaniem jest ukazanie „historycznego zróżnicowania ludzkiej tożsamości, a więc np. antropologicznej treści owej wielkiej mutacji kulturowej, jaką była nowożytność, oraz pochodnych względem niej przeobrażeń związanych z rewolucją technologiczną w dwudziestym wieku” (str.8). Analiza obrazu współczesności w świetle naszej przeszłości jako odmienności, a zarazem naszych korzeni, to jeden z zasadniczych wątków Szkoły Rittersa.

Ritterowska świadomość historyczna daleka jest jednak od skrajnego dziewiętnastowiecznego myślenia historycznego. Niezwykle ważny jest tu namysł nad ontologią samej ludzkiej historyczności oraz wypływającą z niej kategorią kontyngencji życia ludzkiego. Przedstawiciele Szkoły Rittersa reprezentują

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 97.